

Historia jednego filmu

Teresa Rutkowska



Ukazała się książka niezwykła i niezbędna. Krzysztof Kornacki, historyk i filmoznawca z Gdańska, opisał obszernie i bogato zilustrował dzieje powstania, realizacji i recepcji *Popiołu i diamentu* (1958) Andrzeja Wajdy, najważniejszego powojennego polskiego filmu, przez wielu uznanego także za najlepszy. Monografia jednego filmu jest w polskim piśmiennictwie czymś wyjątkowym, co, uznawszy ogromne wartości poznawcze tej książki, niełatwo wytłumaczyć. Kornacki powołuje się na jeden przykład sprzed lat: pracę Jerzego Giżyckiego z 1953 r. na temat *Młodości Chopina* Aleksandra Forda. W porównaniu z Giżyckim autor monografii *Popiołu i diamentu* zyskał swobodę wypowiedzi i dystans czasowy, który potwierdził wartość dzieła, a jemu dał szansę na obiektywny osąd dostępnych źródeł. Dysponuje też fantastycznym środkiem technicznym (DVD), pozwalającym na uważną analizę obrazu, co w tym przypadku zostało wykorzystane w efektywny i zasadny sposób. Uderza w jego wywodzie troska o wierność faktom, ich wieloaspektowa weryfikacja i konfrontacja z zachowanymi materiałami źródłowymi, powściągliwa i rzetelna interpretacja, wyraźne oddzielenie własnych opinii od relacji o zdarzeniach, a przede wszystkim opis z uwzględnieniem jak naj-

szerszego spektrum stanowisk i ujęć, w tym całej dostępnej literatury przedmiotu.

Praca Kornackiego wolna jest od założonych z góry tez, jej cel to objaśnienie kolejnych faz procesu twórczego, aż do wejścia filmu na ekrany, wszystkich jego komponentów (fabuły, gry aktorów, cech obrazowania, kompozycji i oświetlenia kadrów, montażu, scenografii, dźwięku, muzyki). Osobny rozdział został poświęcony polityczno-biurokratycznym uwarunkowaniom dopuszczania filmu do eksploatacji – co wiele mówi o sposobach funkcjonowania polskiej kinematografii w czasach formowania się szkoły polskiej. Ostatnia część książki opowiada o przyjęciu dzieła przez krytykę i widzów w Polsce oraz za granicą.

U większości odbiorców, tych zwłaszcza, którym film Wajdy jest szczególnie bliski, tytuł *Popiół i diament* wywołuje natychmiastowe skojarzenie z trzema ważnymi scenami: rozmową Maćka i Krystyny w zrujnowanym kościele z dominującą postacią Chrystusa zwisającego głową w dół na odwróconym krzyżu; z przesuwanymi po blacie baru szklankami spirytusu podpalanego przez Maćka, z przywołaniem imion poległych kolegów z oddziału; i końcową sceną śmierci Maćka na śmietniku. To emblematy filmu, tyleż sugestywne, ile przesłaniające pamięć o nim samym, jako pewnej kunsztownie zbudowanej narracji. Ich siła tkwi zarówno w potencjale symbolicznym i emocjonalnym, jak i w wizualnym pięknie. Kornacki przełamuje ten stereotyp odbiorczy, nie niwelując jego znaczenia. Zestawia i konfrontuje kilka poziomów koncepcji fabularnej i dialogów, poczynawszy od książki Andrzejewskiego, przez scenariusz, na podstawie którego wydano zgodę na realizację filmu, i scenopis będący podstawą produkcyjną, po ostateczny efekt ekranowy, wraz z poprawkami wprowadzanymi po kolaudacji. To najbardziej frapująca część książki, będąca świadectwem żmudnej, drobiazgowej pracy. Ukazuje bowiem proces krystalizowania się koncepcji, nie tylko w aspekcie artystycznym, ale też jako ścieranie się różnych sił wewnętrznych i pozafilmych, kompromis zrodzony z rzeczywistych możliwości ideologicznych, technicznych, aktorskich, jako proces dojrzewania twórcy, jako wypadkową genialnych pomysłów i omyłek, albo zwykłych braków warsztatowych (oglądając film klatka po klatce, wykazuje na przykład błędy montażu międzyujęciowego, niewidoczne gołym okiem, a jednak odczuwane jako pewien dysonans). Niezwykle cennym

źródłem ikonograficznym są oprócz fotosów zdjęcia z planu, a także reprodukcje notatek i szkiców Andrzeja Wajdy, potwierdzające niejako malarską proveniencję jego wyobraźni artystycznej.

Dzieje uwarunkowań politycznych były po części znane już wcześniej. Mówiono o nich we wspomnieniach Wajdy i jego publikowanych biografiach. Kornacki pokusił się o zestawienie różnych wersji zdarzeń – z pełną świadomością, że nie wszystko da się współcześnie wyjaśnić do końca. Jego ostrożność w osądach i niechęć do nadinterpretacji wymaga dziś pewnej odwagi, co należy docenić (zaznacza wprost, gdy czegoś nie jest pewien, czasem pozwala sobie na przypuszczenia lub hipotezy), tym bardziej że zostawia to przyszłym historykom miejsce do dalszych dociekań (jak wówczas, gdy w odniesieniu do książki Krzysztofa Kąkolewskiego *Diament odnaleziony w popiele*, 1995, stwierdza w przypisie: „Zweryfikowanie informacji przedstawionych przez autora (Kąkolewski nie podaje źródeł) to z pewnością jedno z najbardziej frapujących zadań stojących przed historykami literatury). Niemniej cała ta relacja świadczy, że film, dobry film, mający szansę na szeroki odbiór, był wówczas sprawą państwową, sprawą polityczną w dużo większym stopniu niż wydarzeniem artystycznym. Kornacki wnikliwie osadza tę kwestię w perspektywie wieloplanowych strategii, podejmowanych zarówno przez decydentów, jak i przez twórców.

W części poświęconej reakcjom krytyki na film autor posługuje się licznymi cytatami, ale – by nie być posądzonym o stronniczy wybór czy manipulację – często umieszcza fotokopie recenzji prasowych w oryginalnym, pełnym kształcie graficznym. Wskazuje na ich interferencję z poczynaniami władz, próbujących reagować na wzrastającą popularność filmu, włącza socjologiczne narzędzia badań.

Film pozostał swego rodzaju legendą, mitem polskiego kina, wraz z kreacją Zbigniewa Cybulskiego. Była już mowa o scenach, które na trwałe weszły do narodowego muzeum wyobraźni. Kornacki wskazuje też na rolę w tym procesie zachowanych i rozpowszechnianych fotosów. To niewielkie studium na temat fotografii filmowych zasługuje na osobną uwagę.

Walory historyczno-dokumentacyjne publikacji Krzysztofa Kornackiego są niewątpliwe. Jest ona dowodem na to, że warto wracać do przeszłości kina, by lepiej rozumieć jego istotę i teraźniejszość. □

Krzysztof Kornacki
POPIOŁ I DIAMENT
ANDRZEJA WAJDY

Gdańsk : „słowo/obraz terytoria”, 2011. – 454 s.
: il. (w tym kolor.) ; 27 cm
791(438)19”(02.025.2)

Popiół, diament i Pióro Fredry

●● Książka gdańskiego filmoznawcy, Krzysztofa Kornackiego, wydana przez oficynę słowo / obraz terytoria monografia „Popiół i diament» Andrzeja Wajdy”, została uznana za Książkę Roku 2011 przez jurorów konkursu „Pióro Fredry”.

Był on częścią zakończonych właśnie we Wrocławiu 20 Wrocławskich Promocji Dobrych Książek. Grono specjalistów od literatury wyróżnia w jego ramach książki, które zwracają uwagę swoimi walorami literackimi i edukacyjnymi oraz poziomem edytorskim.

Praca Kornackiego to bardzo obszerne (liczy niemal 500 stron) i bogato ilustrowane opracowanie dotyczące jednego z najważniejszych filmów w całej historii rodzimej kinematografii. Autor zajął się kanonicznym dziełem Wajdy zarówno od strony jego genezy i procesu powstawania, ale równie dużo uwagi poświęcił także najróżniejszym sposobom interpretowania „Popiołu i diamentu” i jego ponadpółwiecznej obecności w polskiej kulturze, choćby w postaci aluzji i nawiązań w innych filmach. ●PG /

„Pióro Fredry” przyznane



Nagrodę główną i tytuł Książki Roku 2011 w konkursie „Pióro Fredry”, organizowanym w ramach 20. Wrocławskich Promocji Dobrych Książek, zdobyła książka *„Popiół i diament”* Andrzeja Wajdy Krzysztofa Kornackiego (słowo obraz/terytoria). Nagrodę przyznano za bogatą, kompetentną i znakomicie udokumentowaną monografię jednego z najważniejszych filmów w historii dwudziestowiecznej kultury polskiej, opracowaną edytorsko w sposób umożliwiający czytelnikowi pełne korzystanie z warstwy ilustracyjnej tekstu.

W konkursie nagradzani są wydawcy książek wartościowych literacko i edukacyjnie, pięknie wydanych. Otrzymują dyplomy i dzieła sztuki, które powstają w pracowniach wrocławskich artystów. Wszystkie nadesłane na konkurs książki organizatorzy przekazują w darze najbardziej potrzebującym instytucjom oraz bibliotekom. „Pióro Fredry” zostało w tym roku przyznane po raz ósmy. [as]